

# GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 21 MARCA 1949 ROKU

Nr 78 (1352)

## Pół miliona pracujących wyjedzie na wczasy 650 domów wypoczynkowych. — Kuracje w sanatoriach Wczasy dla matek z dziećmi. — Urlopy na statkach rzecznych

Na konferencji prasowej w sali konferencyjnej K. C. Z. Z., dyrektor naczelny Funduszu Wczasów Pracowniczych — Kania — podsumował dotychczasowe wyniki akcji centralizacji wczasów i omówił projekty zorganizowania kilku specjalnych form wypoczynku dla ludzi pracy.

Centralizacja wczasów pracowniczych umożliwiła objęcie jednolitą planową gospodarką 650 domów wypoczynkowych, dysponujących 35 tysiącami łóżek. Pozwoli to na objęcie wczasami około pół miliona robotników i pracowników umysłowych.

Fundusz Wczasów Pracowniczych zorganizował w roku bieżącym wczasy uzdrowiskowe. Wczasowicz, otrzymując pomieszczenie i wyżywienie w domu FWP korzysta z bezpłatnego leczenia, kąpeli i innych zabiegów, opłacanych przez Ubezpieczalnię Społeczną. Wczasy te obejmują 36 tysięcy związkowców.

Dzięki umowie między FWP i ZUS 18 tysięcy związkowców skorzysta z sanatoriów wypoczynkowych ZUS. Pobyt w sanatorium przysługiwać będzie zakwalifikowanym przez komisje lekarskie, w skład których wchodzi przedstawiciele ruchu zawodowego. Przyznawanie przez komisję 3-tygodniowego pobytu w sanatorium automatycznie powoduje 4-tygodniowy urlop pracownika. Czwarty tydzień urlopu przeznaczony będzie na wypocznik po kuracji w miejscu stałego zamieszkania.

Dla zagrożonych chorobami zawodowymi (pylica, ołowica itp.) PWF organizuje specjalne domy wypoczynkowe w Bystrzyce koło Bielska i w Zakopanem. W domach tych pobyt będzie trwał 4 tygodnie, przy czym pracownicy fizyczni, korzystający z 2-tygodniowego urlopu, otrzymają z Ubezpieczalni dalsze 2 tygodnie urlopu.

Specjalne domy, w Mikuszu wicach koło Bielska i w Kolumbie - Lesie koło Pabianic, przeznacza FWP na wczasy dla matek, które chcą wypoczywać razem z dziećmi. Dzieci zajmować się będą specjalnie pielęgniarki. Umożliwi to matce należyty wypocznik.

W r. b. organizuje również FWP wczasy, z których korzystać mogą całe rodziny. Na wczasy te przeznaczona jest około 500 jednorodzinnych domków w Pobierowie nad morzem, w woj. szczecińskim. Kierownikami tam będą przede wszystkim przewodnicy pracy z rodzinami. Jeśli rodzina zamierza sama gospodarować, otrzyma zwrot tych wszystkich kosztów, jakie ponosi FWP na utrzymanie pracownika w domu wypoczynkowym oraz zwrot kosztów utrzymania dziecka na kolonjach wypoczynkowych.

Utrzymane będą również wczasy na statku „Baltyk”. 14-dniowy przejazd statkiem z Warszawy do Gdańska i z powrotem obejmie 100 osób. Statek został specjalnie przebudowany i dostosowany do potrzeb wczasowiczów.

Ponadto zorganizowane zostaną wczasy wędrownie w Karkonoszach z 2-dniowymi odpoczynkami w domach FWP, wczasy turystyczne na Mazurach, połączone z przejazdami statkami po jeziorach mazurskich, wczasy wędrownie dla amatorów jazdy na rowerze wzdłuż wybrzeża morskiego, również połączone z wypoczynkami w domach

FWP, wczasy dla amatorów kajaków, przy czym projektowana jest spływy na jeziora mazurskie.

W porozumieniu z PKP zorganizowano również wczasy tzw. kolejowe. Specjalne sypialne wagony turystyczne, przystosowane zostaną do potrzeb wczasowiczów. Jedną tra-

### Krajowa Narada Oszczędnościowa

WARSZAWA (PAP). W dniach 20 i 21 b. m. odbędzie się w Warszawie Krajowa Narada Oszczędnościowa. Początek obrad dn. 20. III. br. o godz. 10,30.

### W rocznicę układu bułgarsko-radzieckiego

MOSKWA. Przewodniczący prezydium Rady Najwyższej ZSRR Swiernik przyjął ambasadora Bułgarskiej Republiki Ludowej Nikołowa, który w imieniu prezydium Bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego złożył gratulacje z okazji pierwszej rocznicy zawarcia radziecko-bułgarskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy

sa pociągów turystycznych przebiegać będzie wzdłuż wybrzeża, a druga — wzdłuż polskich gór.

Związek Nauczycielstwa Polskiego organizuje specjalne wczasy dla swoich członków w okresie wakacji letnich i wykorzysta w tym celu znajdujące się w miejscowościach

Na naradzie będą wygłoszone następujące referaty:

1 Przewodniczącego Komisji Centralnej Zw. Zawodowych ob. Edwarda Ochaba: „Współzawodnictwo pracy na nowym etapie”.

2 Wiceministra Eugeniusza Szyra: „Zadania oszczędnościowe w przedsiębiorstwach państwowych”.

3 Ministra Konstantego Dąbrowskiego: „Zadania oszczędnościowe w zakresie gospodarki budżetowej”.

4 Ministra Stefana Jedrychowskiego: „Zadania oszczędnościowe w zakresie inwestycji objętych planem 1949 roku”.

Po referatach odbędzie się dyskusja.

Wyniki obrad podsumuje przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — Minister Hilary Minc.

wypoczynkowych pomieszczeniach szkolnych.

Wielkim udogodnieniem dla wczasowiczów będzie włączenie do składów pociągów wagonów specjalnych tylko dla wczasowiczów, zarezerwowanych przez „Orbis”. Ponadto rozłożenie na cały miesiąc terminów rozpoczynania wypoczynku, zlikwiduje całkowicie dotychczasowe trudności komunikacyjne około 1-go i 15-go każdego miesiąca.

FWP zapowiada również szereg akcji kulturalno - oświatowych. Związki zawodowe przeznaczają na ten cel 5 proc. budżetu.



Wuj Sam do ministrów Queuille'a: — Wwiązać go, przecieżż za to wam płacę!

## Apel do zwolenników pokoju odbił się szerokim echem w całym świecie

### Komitet organizacyjny Kongresu Paryskiego rozpoczął swe prace

PARYŻ (PAP). — W dniu 18 l.m. odbyło się w Paryżu posiedzenie komitetu organizacyjnego Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju. Komitet organizacyjny stwierdził, że apeli o zwołanie Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju odbił się silnym echem we wszystkich krajach.

Liczne organizacje demokratyczne i postępowe w Anglii, Włoch, Związku Radzieckim,

Anglii, Stanów Zjednoczonych, Belgii, Polski, Czechosłowacji, Szwecji, Danii, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Albanii, Niemiec, Holandii, Norwegii, Jugosławii, Meksyku, Szwajcarii, Chile, Brazylii, Urugwaju, Argentynie, Kuby i innych krajów poparły propozycję zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju. Organizacje te wyraziły pragnienie wzięcia udziału w tym Kongresie, mającym na celu

scementowanie wszystkich sił postępowych, zmierzających do obrony pokoju.

Komitet organizacyjny komunikuje, że Światowy Kongres Zwolenników Pokoju odbędzie się 20 kwietnia w Paryżu. Wszystkie organizacje, które wyraziły chęć brania udziału w Kongresie, winny najpóźniej do 5 kwietnia zawiadomić komitet organizacyjny o składzie iel delegacji. Komitet Organizacyjny wyznaczył biuro, które zajmie się praktycznymi przygotowaniem do Kongresu.

(Dokończenie na str. 2-ej)

## W sprawie uregulowania stosunków między Państwem i Kościołem Oświadczenie Rządu RP

W dniu 14 marca br. sekretarz komisji episkopatu ks. biskup Zygmunt Choroński zgłosił się do Ministra Administracji Publicznej Władysława Wolskiego w sprawach dotyczących uregulowania stosunków między Państwem i Kościołem.

W toku rozmów min. Wolski złożył następujące oświadczenie w sprawie całości kształtu stosunków między Państwem i Kościołem:

1. Od kilku miesięcy daje się zauważyć wzmożenie nieprzyjaznej w stosunku do Rządu i Państwa Ludowego działalności pewnych odłamów kleru.

Część wyższej hierarchii kościelnej usiłuje poprzez listy pasterskie i poufne instrukcje wywołać stan zaniepokojenia i podniecenia umysłów z powodu rzekomego zagrożenia religii, bez żadnych ku temu istotnych podstaw.

Nie jest przypadkiem, że w tej szerzącej zamęt antyludowej akcji wysuwają się na czoło szczególnie ci biskupi, którzy w okresie okupacji niechlubnie się wyróżnili nie tylko pojeźdźcą, ale wręcz służalczym stosunkiem do hitlerowskiego okupanta, jak np. biskup Kaczmarek i ks. biskup Adamski. Nie jest również przypadkiem, że większość hierarchii kościelnej wbrew powszechnej opinii całego patriotycznego społeczeństwa nie przeciwstawia się antypolskim i popierającym szowinistyczne roszczenia

niemieckie wypowiedziom międzynarodowych kół watykańskich w sprawie Ziemi Odzyskanych, lecz przeciwnie, usiłowała je nawet usprawiedliwiać.

2. Często są wypadki kiedy księża patronują, a nawet wręcz współdziałają z różnymi przestępczymi i antypaństwowymi grupami, które są agenturą angloamerykańskiego imperializmu.

Fakty te nie spotkały się ani z potępieniem, ani z należytych odporem ze strony hierarchii kościelnej i kierowanej przez nią prasy katolickiej.

Władze kościelne nie przeciwstawiają się w praktyce przenikaniu do organizacji i stowarzyszeń religijnych przestępczych elementów podziemia, które usiłują wykorzystywać te stowarzyszenia jako bazę dla swej działalności.

3. Wszystko to znajduje się w oczywistej sprzeczności ze zgodnymi wysiłkami olbrzymiej większości społeczeństwa, które odbudowuje zniszczony kraj, pragnie ładu, spokoju i dobrobytu, przeciwstawia się wszelkim próbom zakłócenia rozwoju kraju na gruncie osiągniętych zdobyczy społecznych.

Stojąc na straży spokoju i porządku publicznego Rząd nie będzie tolerował żadnej akcji wicherzyelskiej. Dlatego tylko zmiana dotychczasowej postawy hierarchii kościelnej i zaniechanie przez nią nieprzyjaznych praktyk wobec Państwa Ludowego może stworzyć podstawę do unormowania stosunków z Kościołem.

4. Rząd stwierdza z całą stanowczością, że nie zamierza uszczuplać swobód religijnych. Kler korzysta w Polsce z różnych uprawnień w znacznie większym zakresie, niż w wielu krajach zachodnio-europejskich. Wszelkie wersje o likwidacji nauki religii w szkole są bezpodstawne. Zachowując naukę religii Rząd będzie jednak twardo przestrzegał ogólnej zasady konstytucyjnej, że „wolności wyznania nie wolno używać w sposób przeciwny ustawom” — i nie będzie tolerował nadużywania religii przez niektórych katechetów dla siania niepokoju w umysłach młodzieży i podburzania przeciw władzy państwowej.

Równocześnie Rząd będzie się stanowczo przeciwstawiał wybrykom czy wyskokom obrażającym uczucia religijne wierzących i naruszającym obowiązujące przepisy prawne.

5. Zakłady wychowawcze zakonne lub kierowane przez świecki kler, które czynią zadość wymogom, przewidzianym w obowiązujących ustawach i przepisach, będą korzystały z należytych uprawnień.

Również zakłady dobroczynne zakonne lub kierowane przez świecki kler będą mogły rozwijać swą działalność po zabezpieczeniu należytej kontroli i

wglądu do ich działalności ze strony władz państwowych.

6. Władze państwowe nie zamierzają wtrącać się ani do spraw kultury ani do wewnętrznych spraw administracji kościelnej. Domagać się jednak będą uporządkowania stanu prawnego diecezji i ich granic zgodnie z nowym porządkiem prawnym i granicami państwa.

Wszyscy lojalni przedstawiciele duchowieństwa i instrytucje religijne korzystają z pełnej ochrony prawnej i opieki władz, wynikającej z obowiązującego ustawa wodawstwa.

7. Konkretne uregulowanie stosunków między Państwem a Kościołem, które znajdzie wyraz w nowej konstytucji, będzie w zakresie uprawnień hierarchii kościelnej kształtowało się na podstawie doświadczeń, wynikających z postawy kleru i hierarchii kościelnej wobec Państwa Ludowego.

8. Dotychczasowy stosunek Rządu do spraw wiary i Kościoła świadczy o szczerych intencjach Rządu w kierunku unormowania stosunków między Państwem a Kościołem w duchu lojalności i rzetelnej troski o dobro publiczne.

Wszelkie kroki hierarchii kościelnej, zmierzające do uregulowania stosunków na wymienionych zasadach mogą liczyć na poparcie Rządu — zaś wymiana ujętych w tym duchu konkretnych wniosków będzie z całą życzliwością podtrzymana.

### Kongres Zjednoczeniowy Młodzieży Rumuńskiej

BUKARESZT. Z okazji Kongresu Zjednoczeniowego Młodzieży Rumuńskiej przybyły dziś do Bukaresztu delegacje młodzieży czechosłowackiej, węgierskiej, bułgarskiej, austriackiej, przedstawiciel Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz prezes Międzynarodowego Związku Studentów — Grohman. Przybyły również delegacje młodzieży ze Związku Radzieckiego i Polski.

Kongres, w którym udział bierze około 500 delegatów z całego kraju zebrał się dnia 19 b.m., trwać będzie 3 dni i zakończony zostanie wielkim wiecem na jednym z placów publicznych Bukaresztu.

W czasie trwania Kongresu odbędzie się szereg festiwali artystycznych i zawodów sportowych z udziałem ekip młodzieżowych całego kraju.

### Komitet Słowiński ZSRR gościł polskich oświatowców

MOSKWA (PAP). Dnia 18 b.m. Komitet Słowiński w ZSRR wydał przyjęcie na cześć bawiącej w ZSRR delegacji polskich działaczy oświatowych. Na przyjęciu obecni byli wszyscy członkowie delegacji z ministrem Skrzyszewskim na czele i ambasador R. P. Naszkowski, minister oświaty RSFR Wozniesiński, akademik Grekow, przedstawiciel literatury, sztuki i społeczeństwa radzieckiego.

Wzięli również udział w przyjęciu ambasador bułgarski Nikołow oraz posłowie Mongolskiej Republiki Ludowej i Albanii.

Przewodniczący Komitetu Słowińskiego ZSRR generał Gundorow i przewodniczący delegacji polskiej minister Skrzyszewski wygłosili przemówienia. Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.



# 30-lecie VIII zjazdu partii bolszewickiej

## Prasa radziecka o sukcesach pierwszego socjalistycznego państwa świata

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka zamieszcza szereg artykułów, poświęconych 30-letnicy VIII Zjazdu RKP(b), który rozpoczął się 18 marca 1919 r.

„Prawda” przypomina w związku z tym, iż VIII Zjazd odbył się w skomplikowanej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, w chwili, gdy imperialiści amerykańscy, angielscy i francuscy organizowali interwencję zbrojną przeciwko Związkowi Radzieckiemu, usiłując wraz z rodzimą kontrrewolucją zniszczyć młode państwo radzieckie. Jednakże republika radziecka — pisze „Prawda” — skutecznie odparła wszystkie ataki wrogów, wzmocniła się z każdym dniem, albowiem — jak pisał tow. Stalin — „przekształciła się w ośrodek, koncentrujący postępowe, rewolucyjne siły Zachodu i Wschodu. Bolszewizm z „produktu czysto rosyjskiego” przekształca się w potężną międzynarodową siłę, podważając sam fundament światowego imperializmu”.

Młoda republika radziecka, wzmocniająca się pod wodzą partii bolszewickiej, równocześnie rozwiązywała problemy organizacyjne i gospodarcze ogromnej wagi, co znalazło wyraz w historycznych uchwałach VIII Zjazdu partii.

Nowy program partii opracowany pod kierownictwem Lenina i Stalina zawierał głęboką charakterystykę kapitalizmu i najwyższego stadium jego rozwoju — imperializmu. Program w sposób naukowy sformułował doświadczenia dyktatury proletariatu w ZSRR, określił klasową istotę państwa radzieckiego, dawał naukową charakterystykę władzy radzieckiej, jako państwowej formy dyktatury proletariatu, jako demokracji nowego, wyższego typu. Program partii, przyjęty na VIII Zjeździe piętno walę oportunistów z Drugiej Międzynarodówki jako klasowych wrogów proletariatu. Program wysunął jako konkretne zadania partii w dziedzinie walki o socjalizm, doprowadzenie do końca wywłaszczenia burżuazji, stosowanie jednolitego, socjalistycznego planu gospodarczego i socjalistycznej dyscypliny pracy, wciągnięcie związków zawodowych do udziału w organizacji gospodarki, stopniowe i planowe wciągnięcie średniozamożnego chłopstwa do pracy nad budową socjalizmu.

VIII Zjazd w zdecydowany sposób dał odpór fałszywemu programowi kulackiemu i skierowanemu przeciwko średniemu chłopstwu stanowisku Bucharina, zde maskował wypadki trockistów oraz wrogie poglądy Bucharina w sprawie narodowościowej, wprowadzając do programu prawo narodów do samookreślenia, co przyczyniło się do dobrowolnego zjednoczenia ludów wielonarodowego państwa radzieckiego.

„Prawda” wskazuje, iż przewidywany przez Lenina zwrot średnio zamożnego chłopstwa w kierunku komunizmu został urzeczywistniony przez partię bolszewicką pod wodzą Stalina, co znalazło swój wyraz w zwycięskiej kolektywizacji.

VIII Zjazd partii powziął postanowienie w sprawie zorganizowania Armii Czerwonej, co przyczyniło się do wzmocnienia tej Armii i do dalszego jej zbliżenia z partią bolszewicką.

Realizując konsekwentnie leninowsko-stalinowską zasadę, iż partia jest siłą dzięki eliminowaniu oportunistów — pisze „Prawda” — nasza partia na wszystkich etapach swej historii wznosiła się i hartowała w walce przeciwko wszystkim oportunistom, przeciwko wszystkim wrogom leninizmu.

Kierując się leninowsko-stalinowskim programem, uchwalonym przez VIII Zjazd — pisze „Prawda” — nasza partia zapew-

niła stworzenie społeczeństwa socjalistycznego w ZSRR i obecnie prowadzi naród do komunizmu. Program uchwalony przez VIII Zjazd został wykonany. XVIII Zjazd WKP(b) stworzył komisję na czele z tow. Stalinem dla zmiany programu partii.

We wrześniu 1947 r. — pisze „Prawda” — tow. Malenkov oświadczył, iż Komitet Centralny pracuje nad przygotowaniem nowego programu WKP(b).

## Prof. Fryderyk Joliot przewodzi pracom Kongresu Pokoju w Paryżu

### 25 marca rozpoczyna obrady Kongresu Intelktualistów w Nowym Jorku

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Przewodniczącym komitetu organizacyjnego Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju wybrany został Fryderyk Joliot-Curie, zastępcami przewodniczącego zostali: Aragon, Pietro Nenni, Louis Saillant, Martin Andersen - Nexoe, Aleksander Fadiejew, Eugenia Cotton, Pritt Bernal, George Bogge. Wybrano również sekretarza komitetu organizacyjnego.

NOWY JORK (PAP). W Nowym Jorku ogłoszono program Kongresu Intelktualistów którego otwarcie nastąpi na 25 bm. W dniu tym odbędzie się uroczysty obiad na osi de legatów zagranicznych w hotelu „Waldorf Astoria”.

W dniu 26 rano, odbędzie się posiedzenie plenarne w sali Carnegie Hall, na którym wygłoszą prace mówienia: przewodniczący Kongresu Shapley, Thacrey, Rogge i inni. Komisji dla spraw literatury i wydawnictw przewodniczy wybitny działacz postępowy Murzyn dr Dubois.

W niedzielę popołudniu odbędzie się druga sesja plenarna, na której wygłosi m. in. referat profesor Frederic Schuman na temat stosunków amerykańsko-radzieckich. W niedzielę wieczorem odbędzie się wielki wiec w Madison Square Garden z udziałem gości zagranicznych.

Tomasz Mann wystosował telegram do przewodniczącego Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokoju.

Mann stwierdza, że Kongres ten zrodził wielkie nadzieje wśród wszystkich miłujących pokój ludzi.

Autor depeszy podkreśla, że pomimo faktu, iż podlegające wojenni dysponują olbrzymim aparatem prasowym, który wykorzystują dla niecznych celów; Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju, zwołany do Nowego Jorku będzie jeszcze jedną potężną manifestacją powszechnego życzenia utrzymania pokoju na świecie.

### Polscy intelektualiści — szermierzami pokoju

W dalszym ciągu napływają akcesy wyższych uczelni i orga-

nizacji do Kongresu Pokoju w Paryżu.

Senat Akademicki Uniwersytetu Warszawskiego, po zapoznaniu się z odezwą Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelktualistów w Obronie Pokoju zgłosił akces do Światowego Kongresu Pokoju.

W podjętej uchwale Senat Akademicki UW podkreśla, że Kongres Paryski pomnoży i spotęguje siły pokoju, stanie się wspaniałą manifestacją siły, która udaremni każdą próbę wzniecenia nowej pożogi wojennej.

Uchwałę podpisał Senat Akademicki w pełnym składzie z rektorem prof. dr F. Czubalskim na czele. Ponadto uchwałę podpisał przedstawiciel docentów i pomocniczych pracowników naukowych.

Również Senat Akademii Górniczej w Krakowie, solidaryzując się z apelem intelektualistów zgłosił akces do Paryskiego Kongresu Pokoju. Uchwałę podpisał Senat Akademii Górniczej w pełnym składzie z rektorem prof. Walerym Goetlem na czele.

## Stworzenie wielkiego frontu pokoju — zadaniem wszystkich Włochów — oświadczył Togliatti w parlamencie

RZYM (PAP). Trwająca bez przerwy ponad 50 godzin dyskusja w parlamencie włoskim nad paktem atlantyckim, zakończyła się przemówieniem Togliattiego i Nenni'ego.

Togliatti oświadczył na wstępie, że przystąpienie Włoch do paktu jest sprzeczne z konstytucją i będzie stanowiło zbrodnie wobec całego narodu.

Będziemy głosowali przeciwko paktovi — stwierdził mówca — jednak obowiązki nasze na tym się nie kończą. Obowiązkiem wszystkich Włochów jest stworzenie wielkiego frontu pokoju w naszym kraju, współpracującego z powstającym ogólnowiatowym frontem pokoju.

W mieście i na wsi, w każdym

warsztacie pracy musi powstać komitet obrony pokoju, którego zadaniem będzie wyjaśnienie żywo interesów narodu oraz uświadomienie każdemu obywatelowi jego obowiązku politycznego wobec obecnego rządu.

Znajdziemy pokojową i legalną drogę dla zmobilizowania milionów obywateli przeciwko temu paktovi. Front pokoju powinien być bezpartyjny i jednoczyć tych wszystkich, którzy są przeciwni pchnięciu Włoch do nowej awantury wojennej.

Po wystąpieniu Togliattiego zabrał głos Nenni. Oświadczył on m. in.: Przystąpienie Włoch do paktu atlantyckiego oznacza politykę wojenną, prowadzoną przez roz-

brojony kraj. Walka przeciwko paktovi nie skończy się, wraz z głosowaniem w parlamencie, lecz dopiero się zaczyna. Uczynimy wszystko możliwe, aby nie dopuścić do udziału Włoch w pakcie atlantyckim.

Charakterystyczne jest, że wniosek rządowy w sprawie udziału Włoch w pakcie nie uzyskał poparcia nie tylko ze strony posłów, reprezentujących całą lewicę, lecz również ze strony kilkunastu deputowanych saragatowców i chrześcijańskich demokratów, tj. przedstawicieli partii stanowiących obecną koalicję rządową.

W Warszawie, w każdym mieście i na wsi, w każdym warsztacie pracy musi powstać komitet obrony pokoju, którego zadaniem będzie wyjaśnienie żywo interesów narodu oraz uświadomienie każdemu obywatelowi jego obowiązku politycznego wobec obecnego rządu.

### 6 milionów dzieci polskich zostanie uodpornionych przeciw gruźlicy

WARSZAWA (PAP). Do końca br. cała młodzież polska od 1—18 roku życia będzie zbadana przez kolumny przeciwgruźlicze Ministerstwa Zdrowia, z udziałem zespołów lekarskich, delegowanych przez Czerwone Krzyże krajów skandynawskich. Poza Związkiem Radzieckim i krajami skandynawskimi, w Polsce jest największe nasilenie akcji przeciwgruźliczej. Do końca 1948 r. zbadano 1.500 tysięcy osób i zastosowano 528

## Witamy Krajową Naradę Oszczędnościową

Dzisiaj w Warszawie zbiera się Krajowa Narada Oszczędnościowa, na której przedstawiciele Rządu, partii politycznych, organizacji zawodowych i gospodarczych omówią program polityki oszczędnościowej w Państwie Ludowym i w jego gospodarce uspołecznionej. Konferencja odbywa się pod hasłem włączenia milionów obywateli do walki o oszczędność.

Ogrom stojących przed nami zadań narzuca obowiązek stosowania daleko posuniętej oszczędności we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego. W gospodarce budżetowej i in-

westycyjnej Państwa, i w przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych, w towarach i usługach, oszczędność staje się niezbędnym orężem pokolenia, które, likwidując skutki wojny i katastrofalne skutki starego ustroju, buduje nowy ustroj społecznej sprawiedliwości.

Usunęliśmy już elementy kapitalistyczne z decydujących pozycji w gospodarce narodowej. Ale musimy usunąć również wszystkie pozostałości i przyrętki kapitalizmu — wszelkiego rodzaju przejawy rozrzutności, marnotrawstwa, niegospodarności i nadużyć.

Bowlmem oszczędność nie tylko przyspiesza wykonanie zadań, jakie stoją przed nami, lecz również zwiększa możliwość podniesienia dobrobytu mas pracujących i jest podstawą dalszego powiększania naszych planów inwestycyjnych.

Oszczędność jest zasadniczą metodą w gospodarce uspołecznionej, a skuteczność tej metody uwarunkowana jest postawą szerokiej mas pracujących, które w sposób najbardziej wnikliwy i skuteczny mogą przyczynić się do demaskowania marnotrawstwa i wykrywania możliwości oszczędzania.

Prawidłowy i powszechny system oszczędzania może być stworzony tylko na bazie socjalistycznego stosunku do własności społecznej, w którym najszersze masy pracujące w poczuciu obowiązków gospodarza we własnym kraju, okazały gotowość przyjęcia dyscypliny oszczędnościowej w imię osobistego i społecznego interesu.

Krajowa Narada Oszczędnościowa uzbroi nas w świadomość, w jakim stopniu i w jaki sposób każdy człowiek pracy może i powinien przyczynić się do zaoszczędzenia pracy i majątku narodowego. Narada mobilizuje ludzi pracy do racjonalnego użytkowania sił materialnych i energii ludzkiej dla przedterminowego wykonania zadań planu 3-letniego, dla rozwoju gospodarki i rodziny i dobrobytu naszego kraju.

### 100 TYS. POLSKICH STUDENTÓW

Federacja polskich organizacji studenckich w imieniu 100 tys. zorganizowanych studentów wyższych uczelni podjęła apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelktualistów. My, Polacy studenci — czytamy w uchwale — pragniemy poświęcić młodzieńczy entuzjazm odbudowie Polski Ludowej. Nie chcemy, aby zdobywana przez nas i naszych kolegów na całym świecie nauka służyła wywłaszczaniu środków śmierci i zniszczenia, aby była fałszowana w interesie klikki podlegaczy wojennych.

### Nieustające protesty ludu włoskiego

RZYM (PAP). Wczoraj odbywały się nadal na terenie całych Włoch wielkie manifestacje ludowe przeciwko paktovi atlantyckiemu. W Rzymie przez cały dzień dochodziło do utarcepek pomiędzy policją a demonstrantami.

Również w Mediolanie przez cały dzień panowała napięta atmosfera. Robotnicy nie poszli do pracy, a w dzielnicach robotniczych wywieszono sztandary narodowe, jako symbol walki z polityką zdrady interesów Włoch. W Umbrii ogłoszono strajk powszechny w związku z zamordowaniem przez policję 20

### Niemiecka Rada Ludowa wypowiedziała się za Kongresem Paryskim

BERLIN (PAP). Niemiecka Rada Ludowa powzięła jednomyślnie rezolucję, w której — w imieniu narodu niemieckiego — zgłasza udział w Paryskim Kongresie Zwolenników Pokoju.

## W. Ażiewicz 90 Daleko od Moskwy

Niedaleko od miasteczka leżały nieskończone jeszcze budynki kolumny samochodowej, szopa, duży garaż, burza dla szoferów i mechaników. Czuł było ostre zapach benzyny, smarów i gumy. Mechanicy uwijali się dookoła naprawianych maszyn.

Kilka aut, zapatrzonych w przyczepki i załadowanych rurami, ustawiło się szeregiem przed punktem rozdzielczym. Beridze wraz z Aleksym zajrzeli i tam. Koło rozżarzonego pieca grzało się kilku szoferów w ubrudzonych smarami kożuchach.

Na widok obcych przerwano rozmowę, ale po chwili zebrani przy piecu zaczęli dalej walczyć sprawę rozwożenia rur. Wszyscy kleli, oświadczać jednogłośnie, że jeszcze nigdy w życiu nie wozili czegoś tak uciążliwego.

Kierownik ruchu — wyjątkowo przystojna, rumiana dziewczyna w odpiętej kurtce, uprzejmie zaproponowała inżynierom, by zechcieli się ogryzać.

— Widzę, że macie odmrożoną twarz — rzekła do Aleksiego, bacznie spoglądając na niego.

Materiałowe zasoby punktu znajdowały się w dużej bazie, położonej na brzegu Adunu, dokąd zostały sprowadzone częściowo wodą, częściowo zaś ciężarówkami autami po lodowej drodze. Obecnie należało rozwieźć materiały wzdłuż trasy, a rury rozciągnąć w jeden sznur. Budowniczym punktu zajęci byli głównie przy pra-

cach, związanych z transportem: jedni stale naprawiali i ulepsiali drogę, inni ładowali rury i materiały, a jeszcze inni przewozili je autami i wozami.

Rozwożenie było zadaniem wszystkich punktów i budziło szczególne zainteresowanie Beridzego i Kowszowa. Wzdłuż całej trasy inżynierowie zwracali uwagę na każdy sag, na każdą rurę. Dlatego też po zapoznaniu się z szoferami wtarlić się do rozmowy.

— U was nie dzieje się lepiej, aniżeli na czwartym punkcie. Wszędzie to samo — opowiadał Aleksy. — Wzdłuż drogi człowiek bardzo często natyka się na rury, zrzucone widocznie na skutek uszkodzenia lub nieporadności szofera. A to jest prawdziwa kłeska, towarzysze! Obliczyłem sobie, że na waszym punkcie zrzucono prawie jedną trzecią ogólnie przewiezionej ilości rur. Należy coś wymyśleć, gdyż w innym wypadku zmylimy rachunek i będziemy bez końca ciągnąć te rury z miejsca na miejsce.

— Należy szoferom okazywać więcej surowości — powiedziała poważnie kierowniczką ruchu, Musia Kuczina. — Dajcie im do rozwożenia masło, a bądźcie pewni, że nie rozrzuca go po drodze. Poza tym są próżniakami: jeśli coś im nie idzie — zrzucą rurę z maszyny i jada dalej.

— Niepotrzebnie wszystkich obgadujecie! — odpowiedział Musi szofer Sołncew, człowiek o wyrazistej twarzy, dużym nosie i zamysłonych nieco wypukłych oczach.

— Oczywiście, są pomiędzy nami różni ludzie, ale główną przyczyną tkwi w tym, że ładunek jest nieporęczny. Byle co i już leżysz w rowie, tak, że wypada zrzucić rury.

Istniały więc ważne powody, dla których inżynierowie interesowali się sprawą rozwożenia, a szoferzy kleli na czym świat stoi. Wzdłuż trasy należało rozciągnąć w sznur około setki rur, o wadze jednej tony i długości jedenastu metrów każdą. Trzeba było wozic na wielkie odległości. Tylko na bardzo dobrych drogach można było dowieźć do miejsca taki ładunek. Ale dróg takich na razie nie było.

Kierownicy punktów sprawę tę postawili na ostrzu noża: albo rury zostaną teraz zimą rozwiezione wzdłuż lodowej drogi i dróg wodzących do punktów — i wtedy spawanie rurociągu rozpocznie się bezzwłocznie wiosną; albo jeśli nie uda się tego przeprowadzić w czasie wiosennych roztopów, zbudowana letnich dróg potrwa o tyle długo, że na ułożenie rurociągu nie starczy sił ani czasu.

— Nie mówię, że łatwo jest rozwozić rury. Mówię tylko, że wy towarzysze automobilisci, staracie sobie ułatwić zadanie, nawet wtedy, gdy tego czynić nie wolno — sprzeczała się Musia ze szoferami. — Jedyny Machow wykonuje normę, w ciągu ostatnich dni nie udało mu się tylko dwa rejsy. A ty, Sołncew, policz tylko, ile rur nie dowiozłeś? Maszyny wasze są jednakowe, a praca różna. Dlaczego?

Musia z wyraźną sympatią spoglądała na siedzącego obok szofera o ciemnoniebieskich oczach.

— Zapytaj sama, Machowa, dlaczego z niego właśnie taki szczęściarz — odpowiedział dziewczynie Sołncew. — Mam wrażenie, że dla jego pięknych oczu zapisujesz na jego dobro wszystkie porzucane rury. On je zrzuca, a ty pomimo to liczysz tak, jak gdyby je dowioził do miejsca.



# Robotnik łódzki pomoże szkole w wychowywaniu młodzieży

## Jaki winien być skład Komitetów Rodzicielskich

Nie wiele już czasu dzieli nas od terminu wyborów nowych Komitetów Rodzicielskich. Sporo już na ten temat pisaliśmy, niejednokrotnie podkreślając, ile pożytku przyniesie może dobrze pracujący, czujny i uświadomiony klasowy Komitet, będący, jak to jaśno określił Kongres Zjednoczeniowy — transmisją i narzędziem wpływu klasy robotniczej na szkołę i panującą w niej atmosferę.

Jeżeli przypatrzymy się, jak skład Komitetów Rodzicielskich wyglądał dotychczas w Łodzi, gdzie przede wszystkim klasa pracująca powinna być mieć miejsce przodujące, to rychło zrozumiemy potrzebę szybkiej i radykalnej zmiany.

Gdy bowiem przeglądamy dotychczasowy ich skład, to stwierdziliśmy, że dziwnym zbiegiem okoliczności przynajmniej liczba członków i to zarówno w gimnazjach jak i szkołach powszechnych, to przedstawiciele prywatnej inicjatywy, wolnych zawodów oraz innych elementów drobniomieszczańskich. Niemalże ilość członków Komitetów podaje się — według zawodów — za rzemieślników, i tu jednak mimo wszelkich pozorów nie wszystko znajduje się w porządku. Bo jest wprawdzie szewcem przewodniczącym Komitetu przy jednej z największych szkół żeńskich w Łodzi, ale równie niewątpliwie jest on rzemieślnikiem, który nie widział kopyta conajmniej od lat kilkunastu, będąc w tej chwili właścicielem eleganckiego sklepu przy ul. Piotrkowskiej.

Liczba natomiast rzeczywistych robotników w Komitetach Rodzicielskich naszej robotniczej Łodzi była niewspółmiernie mała, nie pozostająca w żadnej proporcji do ilości uczniów pochodzących ze środowiska robotniczego. Poza tym w żadnej szkole w skład Komitetu nie wchodził przodownicy pracy, którym przecież klasa pracująca powierzyć mogła kierowanie młodzieżą i na podstawie największego zaufania. Były to wa-

runki tak jaskrawo rażące, że aż nazbyt często podczas zebrań w zakładach pracy robotnicy zaniepokojeni zuchwałą agitacją elementu reakcyjnego i części rozpolitykowanego kleru wśród naszej młodzieży poruszali to zagadnienie chcąc przysiąc z pomocą.

Z całą stanowczością można stwierdzić, że dotychczasowym Komitetom Rodzicielskim nie mogło chodzić o istotne dobro całej młodzieży, nie mogła przyswiecać szczerą troską o dziecko robotnicze i nie potrafiły zdobyć one zaufania większości rodziców, ani wpłynąć na oblicze polityczne szkoły w tym sensie, by stała się ona poważnym czynnikiem w walce o postęp i socjalizm.

Do wypełnienia tego doniosłego i odpowiedzialnego zadania należałi być dopiero nowoobierani członkowie, którzy Komitetom nadadzą tę treść klasową i wychowawczą — jaka jest niezbędna i jakiej oczekiwać możemy przede wszystkim ze strony rodziców — robotników. Jeżeli bowiem klasa pracująca uzyskała należne jej prawa, to komuż jak nie jej właśnie zależy może na wcielaniu ich w życie? Tylko, i wyłącznie jej niezawodnej czujności klasowej stawić możemy zadania tej miary co powszechność nauczania, czuwanie nad postępem kierunkiem szkoły, roztoczenie opieki nad dzieckiem chłopkim i robotniczym, walka z analfabetyz-

mem oraz rozpowszechnianie zasad prawdziwie demokratycznego wychowania.

Wierzymy, że szerokie masy pracujące, że wszyscy rodzice, mający dzieci w szkołach, a przede wszystkim członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz innych stronnictw demokratycznych zdają sobie z tych zadań sprawę i z całą wagą i zrozumieniem odnoszą się do akcji wyborczej, uważając ją za jeden z ważnych etapów w wychowaniu młodego pokolenia na obywateli wiernie oddanych Demokracji Ludowej i przygotowanych do wypełnienia wszystkich obowiązków wobec Państwa i klasy pracującej.

(S.)

# Zakończenie kursu dla aktywistów wiejskich

## W Wojewódzkiej Szkole PZPR w Pabianicach

Wczoraj w Wojewódzkiej Szkole PZPR w Pabianicach odbyło się zakończenie drugiego z kolei kursu dla aktywistów wiejskich. Na kursie tym przez szkoleni zostali sekretarze Komitetów Gminnych, Folwarcznych i kół gromadzkich oraz wyróżniający się w pracy organizacyjnej aktywiści. Zakończenie kursu poprzedzone zostało egzaminami, do których przystąpił wszyscy uczestnicy kursu.

W czasie uroczystości zakończenia dwaj towarzysze, którzy szczególnie wyróżnili się swymi postępami w nauce, otrzymali nagrody. Są to: tow. Strójwąg z Tuszyna i Wesołowski z Dobrej pow. brzezińskiego. Poza nimi nagrody otrzymali towarzysze Kapela, Nawrocki, Ziemiński, Rakowski, Gajewski, Panek, Lasota, Drożdż, Podesza, Wasilewski, Czach i Psinkiewicz.

Do absolwentów kursu, którzy otrzymali świadectwa, przemówił dyrektor Wojewódzkiej Szkoły Partyniej tow. Grambo życząc im jak najlepszych wyników w pracy organizacyjnej dla dobra klasy robotniczej i sprawy socjalizmu w naszym kraju. W imieniu kursantów za brał głos tow. Strójwąg, który zapewnił, w imieniu absolwentów, że uzbrojeni w naukę marksizmu — leninizmu będą starali

się teraz tym lepiej pracować, a jednocześnie dalej pogłębiać swą wiedzę.

24 towarzysze, którzy wyróżnili się postępami w nauce, znajdzie się z dniem 1 kwietnia na nowym, tym razem trzymiesięcz-

nym kursie. Udział w nim weźmie ponadto 25 aktywistów wiejskich, absolwentów poprzedniego kursu oraz liczni aktywiści z fabryk Łodzi i innych ośrodków przemysłowych naszego województwa.

# Nasi korespondenci fabryczni piszą:

## Cenne ulepszenia przyniosły 4 miliony zł oszczędności

Wspaniałym sukcesem na odcinku racjonalizacji może poszczycić się Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych, która w ramach organizowanego przez okręg łódzki współzawodnictwa pracy osiągnęła oszczędności w produkcji dochodzące do czterech milionów złotych rocznie.

Komisja Usprawnień PWPW pod kierownictwem tow. Dorocińskiego uznała szereg nadających się do zastosowania w produkcji pomysłów, wynalazków i usprawnień. Wymieni tu kilka z nich.

Tow. Dorociński Jan, Osiańczak Józef, Macander Franciszek, Kłot Jan, Hejduk Marian oraz Stopnicki Jan, dokonali kompletnego przebudowania chemigrafii wyłącznie ze środków krajowych i na podstawie oryginalnych pomysłów.

Tow. Dorociński Jan opracował nowe recepty, które tow. Osiańczak Józef sprawdził w praktyce i wprowadzając do nich pewne poprawki techniczne, za stosował w produkcji, jako zupełnie oryginalną metodę kopowania pozytywnego. Zaznaczyć należy, że wszystkie stosowane dotąd w Polsce metody oparte były lub są na mniej lub więcej udanych naśladowaniach zagranicznych. Nowa metoda okazała się w produkcji o sto procent wydajniejsza.

Wynalazki te nie zamykają jednak listy osiągnięć naszych robotników. Szereg usprawnień i pomysłów, jak unieruchomienie żarówki w czasie biegu maszyny „laubzegowej”, usprawnienie sposobu przygotowania blach offsetowych, zbierania odcinków papierowych, zmiana konstrukcji na mimośrodzie w gilotynie, usprawnienie przy reprodukcji graficznej i przy oczyszczaniu sta-

rych farb — przyniosło naszym zakładom ogromne korzyści w postaci oszczędzonych dla państwa pieniędzy.

Na specjalną jednak uwagę zasługują wynalazek tow. Dorocińskiego polegający na opracowaniu systemu produkcji płyt offsetowych, tzw. tri — lub bi-

metalicznych. System ten został poddany próbom technicznym, które w zupełności potwierdziły teorię. Płyty produkowane nowym systemem podnoszą produkcję o tysiąc procent.

A. B.  
Korespondent fabryczny „Głosu” w PWPW

## W PZPB Nr 8 nie jest tak jak trzeba

Choć jestem obecnie słuchaczem Państwowego Technicum Włóknienniczego to jednak interesuję mnie sprawy moich macierzystych zakładów.

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 8 pozostają jakoś daleko w tyle za innymi zakładami włóknienniczymi, choć mają wszystkie dane po temu, by wysunąć się na jedno z czołowych miejsc w łódzkim przemyśle bawełnianym. Posiadają one wszystkie urządzenia, które czynią je samowystarczalnymi, jak własna przędzalnia, wykończalnia, flusarnia, stolarnia itp. Jednym słowem przynajmniej surową bawełnę mogą bez niczyjej pomocy produkować go towe materiały. A jednak, mimo to wszystko, produkcja szwankuje.

Wprawdzie ilość primy wzrosła w ostatnim czasie, a ilość braków zmniejszyła się prawie o połowę, przy wydatnym zmniejszeniu odpadków dzięki ważeniu przędzy przy odbiorze jej przez tkaczy, ale jednak — ogólnie biorąc — jakoś produkcja przedstawia jeszcze wiele do życzenia.

Bawelniana „osemka” posiada wśród swej załogi wielu cennych ludzi, którzy dają z siebie wszystko, by ulepszyć produkcję. A jednak współzawodnictwo pracy nie rozwija się tak

jak na to pozwalają możliwości pracy.

Dużą rolę odgrywa tu przez szkody natury technicznej. W rozmowie z tkaczami często słyszy się na przykład narzekania na krochmalenie osnów. Zostają się po nim plamy wyglądające jakby tłuszcz używany przy krochmaleniu nie był dokładnie rozpuszczony w roztworze.

Przędza kolorowa do osnów często przychodzi spalona kwasami podczas farbowania — szczególnie na kolor czarny. Bywały wypadki, że całe partie przędzy nie nadawały się do dalszej produkcji.

Największą jednak enomaliją naszych zakładów jest fakt, że przędza od nas wędruje do innych zakładów, a my musimy dla siebie sprowadzać skąd indziej. Czy nie można by tak nastawić przędzalni, by produkowała dla naszych potrzeb? Ile wtedy moglibyśmy oszczędzić na transportach... Ponadto nie odczuwalibyśmy nigdy braku wątku, co przy obecnym stanie rzeczy często się zdarza.

Wszystkie te niedomagania osłabiają tempo produkcji, wpływają zniechęcająco na załogę i hamują rozwój współzawodnictwa pracy.

Korespondent Fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 8  
M. Lorena.

# Wynalazcy bez nagród i zachęty

## Biurokracyzm i ospalstwo hamują rozwój małej racjonalizacji

### Dlaczego dyrekcje branżowe przewlekają załatwienie tych spraw

Napięcia zakład A-22, tow. Urbański.

„W dniu 15 lipca 1948 r. trzech robotników naszej fabryki tow. tow. Piotrowicz, Badowski i Węgrowski z majstrem hali montażowej Nr 2 dokonano ulepszenia aparatu samoczynnego typu NZO 3x200 A. Montaż tych aparatów nasuwał duże trudności, ponieważ wadliwie rozwiązane było przez konstruktorów rozwiązanie osł głównej względem osł stałej trawerów i z tego powodu aparat technicznie nie spełniał swego zadania. Aby podnieść jakość aparatu i wyrurować błędy techniczne, trzech robotników przy pomocy majstra zdołało usunąć błędy konstrukcyjne, ulepsząc wymieniony aparat, przyczyniając się zarazem do podniesienia jakości, jak też wzrostu produkcji.

Oszczędność na dokonanym ulepszeniu wyniosła 730 zł na jeden aparat (materiał i robocizna), co przy średniej wydajności 54 aparatów miesięcznie da w przeciągu jednego roku 473.040 zł oszczędności. Komisja Usprawnień w naszym zakładzie w dniu 20.7.1948 r. zatwierdziła do konanej poprawy i po dokładnym fachowym opisie zmian konstrukcyjnych przesłała wniosek o wynagrodzenie racjonalizatorów do Zjednoczenia Przemysłu Aparatury Elektrycznych w Łodzi, ul. Piotrkowska 111.

Z.P.A.EI. pismem z dnia 25.9.1948 r. poleciło szczegółowej opisać ulepszenia. W dniu 26.10.48 r. Komisja Usprawnień pozytywnie wyśłała poprawiony i uzupełniony wniosek o nagrodzenie pracowników do ZPAE w Łodzi. Po tym piśmie, za kilka tygodni inspektor techniczny Zjednoczenia zażądał dodatkowego opinii Biura Konstrukcyjnego, Biura Konstrukcyjnego powiadomienie przez nas najpierw ustnie, później pismem z dnia 14.12.1948 r. przesłało odpowiedź dopiero w dniu 18.1.1949 r. wydając pozytywną ocenę i stwierdzając realność usprawnienia. Opinia ta została wysłana do Zjednoczenia. Z kolei wniosek wraz z wymaganymi detalami, Zjednoczenie wysłało do Dykcji Branżowej Przemysłu Elektrycznego w Warszawie.

W dniu 18.1.49 r. przysłała odpowiedź z Warszawy, żądająca podania dokładnej kalkulacji wg starej i nowej konstrukcji. Obecnie sprawa ulepszenia znalazła

się ponownie w biurku Komisji Usprawnień, która szykuje i opracowuje dane, wymagane przez Dykcję Branżową, martwiąc się, iż braknie wkrótce papieru na korespondencję.

Trzeba nadmienić, że organizacja partyjna na fabryce interweniowała kilkakrotnie u Dykcji o przyspieszenie przedłużającej się korespondencji, jednak sprawa ta nie znalazła odpowiedniego oddźwięku. Warto też dorzucić kilka słów pod adresem Biura Konstrukcyjnego, które obojętnie i z pewną dozą urażonej ambicji odnosi się do ulepszeń i pomysłów, dokonanych przez robotników.

Aparaty ulepszonej konstrukcji od lipca 1948 r. są masowo produkowane i oszczędności też już są poważne. Pracownicy jednak za swe pomysły nie zostali do tychczas wynagrodzeni.

Korespondent fabryczny LZWANN Zakład A-22  
J. Urbański

Do korespondencji tej nie trzeba chyba niczego dorzucać. Wynika z niej prosty wniosek, że w dyrekcjach branżowych panuje dziwny biurokracyzm, że do wielu spraw poważnych podchodzi się tam tylko od czysto „papierkowej” strony, — po wiedzmy to wyraźnie — złośliwie powstrzymuje się rozwój racjonalizacji w naszym przemyśle. Bo takie postępowanie bez wątpienia hamuje pęd twórczy naszych robotników. Trzeba, żeby zrozumiano wreszcie, iż mała racjonalizacja nie polega na jakichś epokowych wynalazkach, ale na drobnych niereceptach, na zastosowaniu w przemyśle ulepszeń, które częstokroć znane są już nawet gdzie indziej zagranicą, czy na wet w kraju, lecz w danym zakładzie pracy nie znalazły jeszcze zastosowania. Lecz te właśnie „małe” pomysły przynoszą krajowi milionowe zyski.

Obowiązkiem Komitetów Racjonalizatorskich przy dyrekcjach branżowych jest zbieranie nadesłanych wniosków. Powinny one jak najszybciej zatwierdzać realne pomysły, udzielać racjonalizatorom nagród i zachęty do dalszej pracy twórczej, oraz stosować zakwalifikowane ulepszenia we wszystkich fabrykach należących do danej dyrekcji. Dotychczas bowiem nie wychodzi ono zazwyczaj poza mury macierzystej fabryki.

Najwyższy czas, aby odpowiednio czynnik właściwie pojęły swe zadanie w tak ważnej i pożytecznej akcji, jaką jest popieranie i rozpowszechnianie małej racjonalizacji we wszystkich gałęziach naszego przemysłu.

H. Sam.

# Komunikat

## Uwaga, korespondenci „Głosu”!

W środę, dn. 23-go bm., o godzinie 17-ej, w lokalu Redakcji „Głosu”, przy ul. Piotrkowskiej Nr 86 — III piętro, odbędzie się NADZWYCZAJNA NARADA Korespondentów i Redaktorów Gazetek ściennych.

Ze względu na wagność spraw prosimy o obowiązkowe i punktualne przybycie.

REDAKCJA

# To i o wo

## Polowanie na ludzi

Reakcyjny rząd francuski ustrzymał repatriację Polaków do kraju. Jednym z celów tego oburzącego zarządzenia jest oczywiście chęć zatrzymania górników polskich do pracy w kopalniach francuskich, i chłopów polskich do pracy w majątkach obszarnczych.

Niemal jednocześnie amerykańskie władze okupacyjne zażądały od ZSRR natychmiastowego zlikwidowania radzieckich misji repatriacyjnych w Bizonii i Austrii, a w Komitecie Społecznym ONZ większość anglosaska odrzuciła wniosek delegacji radzieckiej i polskiej, którego urzeczywistnienie umożliwiłoby powrót osobom przesiedlonym do krajów rodzimych.

I znówu celem tych haniebnych manewrów jest zdobycie taniej siły roboczej, zmuszenie osób przesiedlonych do ciężkiej pracy w obcych krajach i koloniach.

Tania siła robocza oznacza zwiększone zyski dla kapitalistów. Tania siła robocza rekrutowana z cudzoziemców, pozbawionych opieki prawa, ułatwia kapitalistom organizowanie łamistrajkostwa, terroryzowanie całej klasy robotniczej i wzmoczenie jej wyzysku.

Stąd ciągle ponawiane wysiłki utrudnienia repatriacji Polaków z W. Brytanii, ustrzymania repatriacji Polaków z Francji, odebranie możliwości wyjazdu deportowanym podczas wojny obywatelom radzieckim z Niemiec i Austrii. To, że w wyniku tego dzielnego polowania na ludzi, dziesiątki tysięcy osób pozbawionych jest możliwości powrotu do rodzin i krajów ojczystych, to śladnych zysku kapitalistów absolutnie nie obchodzi.





## „Zebyś nie łaknął cudzych pieniędzy, cudzego bydła i trzody”

Jeszcze przed wojną ksiądz Władysław Bedowicz pożyczył sobie od Rozalii Sempruch 2 tysiące złotych. Jak na stosunki przedwojenne była to suma pokaźna, zwłaszcza dla samotnej kobiety, która uciulała sobie te grosze będąc w obowiązku. Ale ob. Sempruch ani się spodziewała, pożyczając w 1936 roku pieniądze, na które otrzymała pokwitowanie, że minie 13 lat, a pieniądze z powrotem nie otrzyma. A już napewno jej się nie śniło, że gdy zwróci się do „przewielebnego ojca” o zwrot swoich ciężko zapracowanych pieniędzy, to dostanie... ale biacie!

Nia do wiary, co? Ale tak właśnie się stało. Gdy ob. Sempruch zwróciła się do ks. Bedowicza w Puszczu Mariańskiej z prośbą o zwrot pieniędzy, ksiądz Bedowicz odegnął „intruza” z plebanii przy czym zrobił to tak energicznie (przy pomocy swojej gospodyni), że ob. Rozalia Sempruch musiała się leczyć przez kilka

ładnych miesięcy u doktora ob. Kazimierza Pirońskiego. Ale to jeszcze nie wszystko. Przewielebny ksiądz Władysław Bedowicz uznał, że gdy kobieta domaga się zwrotu swoich pieniędzy, to obraża godność księdza i za skarżył ją do sądu. Na nie szczęście na rozprawie wyszła na jaw sprawa tych dwóch tysięcy złotych i mimo angażowania adwokatów sprawa zaczęła dla dusz pastersza przybierać zgoła niepomyślny obrót. Teraz ksiądz Bedowicz zwyczajem starych pieniacyz stara się jak najdłużej sprawę od wlec i kładzie na obrońców tyle pieniędzy, że starczyłoby napewno na uregulowanie długu. Ale zachodzi pytanie, jak długo uda się kłować biedną starą kobietę. Czas najwyższy, aby odpowiednie instancje zainteresowały się tą sprawą.

Korespondent „Głosu Chłopskiego”

Stanisław Kucharski  
Puszcz Mariańska powiat Skierniewice

# Gdy siewniki ruszą w pole — rozpoczniemy współzawodnictwo pracy

W nadchodzącej kampanii siewów wiosennych rozpoczniemy drugi rok współzawodnictwa na roli.

W pierwszym roku współzawodnictwa wysuwały się na czoło: likwidacja odlogów, siew rzędowy, konserwacja nawozów naturalnych, zakładanie bloków nasiennych. Obok tych prac współzawodnictwo obejmowało wszelkie inne dziedziny pracy na roli.

Niektóre dane o osiągnięciach pierwszego roku warto przypomnieć. Zlikwidowano już wiosną 1948 r. 138 procent planowanej likwidacji odlogów — planowano 500.000 ha, a zlikwidowano 692.700 ha, 70 procent siewów w całym kraju wykonało rzędowo.

W konserwacji nawozów naturalnych wykonano 41.222 nowych urządzeń przechowania obornika i 29.451 starych naprawiono, ulepszono przechowanie obornika w 6.347 oborach, założono 78.027 kup kompostowych (liczby z września 1948 r. niekompletne).

Wszędzie przekroczono planowany obszar bloków nasiennych, a np. w województwie kieleckim przekro-

czono plan 4-krotnie (przewidywano 440 ha, obsiano 2.000 ha). W innych dziedzinach osiągnięcia we współzawodnictwie były również poważne i przyczyniły się w znacznej mierze do wygrania kampanii o chleb w roku 1948.

W roku obecnym rozszerzenie zakresu planowania w rolnictwie nakłada znacznie większe obowiązki na Zarząd Główny i zarządy wojewódzkie Samopomocy, a większy stopień planowania, konieczność uzgodnionej współpracy ogniw Samopomocy z państwowym aparatem rolnym, wymaga zwiększenia aktywności naszych organizacji partyjnych na wszystkich szczeblach, oraz pogłębienia współpracy z SL i PSL.

Współzawodnictwo na wsi w roku bieżącym opierać się będzie na doświadczeniach roku ubiegłego. Forma, jaką zastosowano w roku ubiegłym w woj. kieleckim, to jest tworzenie zespołów współzawodniczących, stanie się powszechną formą w całym kraju. W obecnym roku będzie to więc współzawodnictwo w hodowli trzody i

odstawie tuczu, w hodowli bydła i zwiększeniu mleczności; w uprawach roślin prze-mysłowych, pastewnych i łaskarstwie. Będą również kontynuowane prace wszczęte w roku ubiegłym. W roku obecnym rolnictwo przygotowuje się do spełnienia zadań wytyczonych mu w planie 6-letnim. Wymaga to już obecnie wprowadzenia specjalizacji. Zespoły współzawodniczące w gromadach będą się grupowały według rodzajów uprawy czy hodowli, w jakich są najbardziej zainteresowane. Również organizacja kierująca będzie nieco odmienna, gdyż już na stopniu wojewódzkim w komisjach współzawodnictwa będzie po-dział na podkomisje współzawodnictwa w uprawie i w

hodowli zwierząt. Zespoły współzawodniczące w gromadach będą, zależnie od prac, w których współzawodniczą, powiązane z gromadzkimi kołami zrzeszeń branżowych i będą pracowały pod nadzorem aparatu fachowego w powiatach.

Współzawodnictwo między zespołami zajmującymi się tą samą uprawą lub hodowlą będzie oddziaływać w kierunku specjalizacji gospodarstw chłopskich, zgodnie z planami rejonizacyjnymi Ministerstwa Rolnictwa.

Wprowadzenie zamierzeń produkcyjnych małych i średniorolnych chłopów na drogę zgodną z państwowymi planami w rolnictwie przyniesie tuje wieś do udziału w planie 6-letnim.

## Nowe normy opodatkowania ustalone przez Sejm Rzeczypospolitej bronią interesów małych i średniorolnych gospodarzy

Polityka podatkowa Państwa Ludowego na wsi, której wyrazem są przepisy o podatku gruntowym — jest polityką okresu hamowania i ograniczania wzrostu elementów kapitalistycznych, polityką związaną z zaostrzającą się coraz bardziej walką klasową na wsi, polityką obrony małorolnego i średniorolnego chłopca przed wyzyskiem ze strony bogacza wiejskiego to jest polityką sojuszu klasy robotniczej z masami biedoty wiejskiej i średniorolnych chłopów, stanowiących razem ogromną większość, bo około 90 proc. naszej ludności wiejskiej.

Składniki tej polityki podatkowej — to przede wszystkim stawki podatkowe, realizujące zasadę wzrastającej progresji w stosunku do bogaczy wiejskich i zmniejszenie procentu opodatkowania dla chłopów małorolnych; system obniżek i ulg podatkowych dla gospodarstw o przychodowości do 100 kwintali, oraz oparcie wymiaru i akcji poboru podatku gruntowego na czynnikach społecznych.

Ustawa sejmowa z dnia 1 marca 1949 r. o zmianie dekretu z dnia 20 marca 1946 roku o podatkach komunalnych, kontynuując myśl przewodnią nowej konstrukcji podatku gruntowego, to jest dążność do sprawiedliwego wymiaru podatku gruntowego, oraz dostosowania go do obecnych warunków gospodarczych, wprowadza szereg bardzo istotnych zmian, odnoszących się do podatku gruntowego, obniżając stopę podatkową dla chłopów małych i średniorolnych, zniżką dochodzącą w niektórych wypadkach do 40 proc. dotychczasowej stopy podatkowej, oraz wprowadzając cały szereg doniosłych zmian w ustawie.

Czyniąc zadość życzeniom naszych czytelników, podajemy te zmiany w kolejności podanej w sprawozdaniu komisji: skarbowo-budżetowej, oraz samorządowej sejmowej.

Przed wszystkim, celem zachęcenia wszystkich rolników do rozszerzenia upraw specjalnych, których rozwój leży w interesie gospodarstwa społecznego, obecnie nie zalicza się do tak zwanych działów specjalnych, podlegających wyższemu opodatkowaniu dochodów, jakie osiąga podatnik z dostaw na rzecz przedsiębiorstw państwowych, oraz związków samorządu terytorialnego, przedsiębiorstw pozostają-

cych pod zarządem państwowym, lub związków samorządowych, przedsiębiorstw państwowo-spółdzielczych, centralnych spółdzielczo-państwowych, oraz spółdzielni, należących do Centralnego Związku Spółdzielczego w ramach zawartych i wykonanych umów plantacyjnych — kontraktacji z uprawy roślin przemysłowych, okopowych jak burak, cykorja, ziemniak przemysłowy, oleistych: rzepak, rzepik, mak, włókni- stych: len, konopie, chmiel, nasiennictwa.

Od podatku są zwolnione na mocy tej samej ustawy, oprócz dotychczasowych kategorii gruntów, również grunty użytkowane przez państwowe szkoły podstawowe, oraz prowadzone przez nie internaty jak również grunty użytkowane przez państwowe sierocińce, zakłady wychowawcze i opiekuńcze; za publiczne uważa się szkoły, sierocińce i zakłady utrzymywane z funduszy Państwa, lub związku samorządu terytorialnego. Grunty nie będące poprzednio gruntami leśnymi, zalesione na podstawie pisemnego zezwolenia władzy — na okres lat 30, licząc od roku następnego po dokonaniu zalesienia — na okres lat 5, licząc od roku następnego po ich przekazaniu.

Grunty nieużytkowane (odłogi) co najmniej od 2 lat są zwolnione z podatku na okres lat 2 po ich zagospodarowaniu (obsianiu), grunty niezagospodarowane, a objęte przez majątki państwowe, oraz przez osadników bezrolnych, małorolnych i średniorolnych — na okres roku podatkowego. Jeżeli objęcie ich w posiadanie nastąpiło po 1 kwietnia roku podatkowego, grunty te korzystają z ulgi w podatku w wysokości 50 procent w roku bezpośrednio następującym po roku podatkowym, jeżeli objęcie ich w posiadanie nastąpiło przed 1 kwietnia roku podatkowego — korzystają one ze zwolnienia całkowicie z pierwszej raty oraz w 50 proc. z drugiej raty podatku w roku, w którym nastąpiło objęcie ich w posiadanie, w roku następnym zaś — w wysokości 25 procent podatku, odłogi, wchodzące do składu tych gruntów korzystają ze zwolnienia od podatku ponadto jeszcze na jeden rok.

E. Tokar

## OD NASZYCH korespondentów

Zajęcia w Średniej Szkole Rolniczej w Karniszewicach rozpoczęliśmy 3 listopada 1948 r. Początkowo zgłosiło się nas zaledwie 18-ro. Jak na całą gminę Górka Pabia-

wszystkich tych, co mogliby chodzić do szkoły, a nie chcieli. Dzisiaj jest nas wszystkich zapisanych i uczęszczających 52-je, aż różno i ciasno. Jak miło i weso-

## Uczymy się, by innych uczyć Młodzież w Karniszewicach nie marnuje czasu

Szkola dba nie tylko o pokarm duchowy dla nas, ale również i o pokarm cielesny. Samorząd Szkolny zorganizował nam drugie śniadanie. Przewodniczącą sekcji gospodarczej jest koleżanka Helbik Sabina.

Jakie były śmieszne te nasze pierwsze śniadania: chłopcy wstydzieli się dziewczyn, a dziewczynki wstydziły się chłopów, a teraz bułki i kawa znikają aż miło, byle tylko było więcej bułek i słodsza kawa.

Zajęcia teoretyczne odbywają się w klasie szkolnej, natomiast zajęcia praktyczne odbywają się w gospodarstwie szkolnym i domowym. Szkoła nasza posiada dość pokaźny inwentarz żywy, jak na 19 ha, a mianowicie: 3 konie, 6 krów, jałowlki owce i świnie. 4 sztuki zostały teraz zakontraktowane w „Spółdzielni Samopomoc

hodowla, bo to jest dla nas wszystkich najważniejszą sprawą. Postaramy się najprędzej wprowadzić hodowlę rasowych świń do naszych gospodarstw, takich jakie posiadamy przy naszej szkole, co przyczyni się do podniesienia ogólnego pogłowia. Mamy w naszej szkole piękny okaz macyory rasy „Wielka biała angielska”, która przedko różnie i daje ładne potomstwo (fotografię załączamy). Wszyscy rolnicy hodowcy przyznają nam, że jest okazem pięknym.

W naszej Spółdzielni uczniowskiej zaopatrujemy się we wszystkie przybory szkolne. Nasze szkolne koło ZMP poza innymi pracami przeprowadza w każdą sobotę ćwiczenia cielesne. Przygotowujemy się więc pod każdym względem na jak najlepszą uświadomioną oby-



Pilnie słuchamy wykładów naszych profesorów...

niela to była ilość niewielka. Czyżby młodzieży więcej nie było?

Owszem była młodzież, tylko nie rozumiała i nie dowierzała, że w Szkole Rolniczej można się czegoś nauczyć. Zeby ściągnąć więcej kandydatów, Kierownictwo Szkoły weszło w porozumienie z rodzicami i przy pomocy Komitetu Rodzicielskiego udało się ściągnąć do szkoły

to jest pracować i uczyć się w wielkiej i żywej gromadzie. Samopomoc koleżeńska, pomoc w nauce jest aż nadto dobrze widoczna, bo dziś już wszyscy dobrze zdajemy sobie sprawę, poco tutaj przyszliśmy, jak wielkie korzyści możemy osiągnąć przez naukę. Z drugiej strony wzmoczoną nauką i pracą postanowiliśmy uczcić Kongres Zjednoczonych partii robotni-



Ma 10 miesięcy, a waży 165 kg...

Chłopska” w ramach akcji „H”. To wszystko jest dla nas żywym przykładem, na którym uczymy się.

W związku z akcją „H” najwięcej interesujemy się

teli Polski Ludowej, by nasz marsz ku socjalizmowi przyspieszył.

Mazur Anna  
Słuchaczka Szkoły Rolniczej w Karniszewicach pow. łaski

## Gminna Spółdzielnia w Szadkowicach wykonała plan kontraktacji w 113 proc.

Spółdzielnia Gminna w Szadkowicach w dalszym ciągu przoduje w kontraktacji trzody chlewnej. Do 15 marca podpisała 263 kontrakty, co stanowi około 113 procent planu kontraktacji. Podpisywanie kontraktów przebiega w dalszym ciągu, i według stwierdzenia personelu spółdzielni, plan zostanie wielokrotnie przekroczony. Sukcesy te zawdzięcza spółdzielnia w Szadkowicach współpracy wszyst-

kich istniejących na terenie gm. Kunieckiej organizacji i partii politycznych. W związku z sukcesami Szadkowic, Powiatowa Komisja Rozdziału Kredytów na zakup paszy postanowiła przydzielić tejże spółdzielni dodatkowo 50 tysięcy złotych. Będzie to doraźna pomoc dla biednych gospodarzy kontraktujących gołąbki i świnie.

Korespondent „Głosu”  
Józef Pawlik  
pow. opoczyński

## Gospodynie wiejskie z Łowickiego w gościnie u łódzkich dziewczarek

Na dzień obchodu Między narodowego Dnia Kobiet robotnice łódzkie zaprosiły kobiety — chłopki z powiatu łowickiego

8 marca przedstawicielka Związku Zawodowego Dzielniarsko - Pończoszniczego, tow. Gierczyk w imieniu robotnic wyjechała do Łowicza, aby sprowadzić do Łowicza delegację Kół Gospodyń Wiejskich z pow. łowickiego.

Delegatki czekały już na umówionym miejscu. Wspólnie zajęto miejsca w samochodzie i wyruszone do Łowicza.

Trudno opisać ile to było pytań i dyskusji w czasie drogi. Pamiętamy tylko, że kobiety dopytywały się jak się produkuje pończoszki,

bieliznę, swetry itp.

W Łodzi powitały nas z radością robotnice fabryk. Gospodynie ze wsi były po prostu rozrywane. Robotnice chciały pochwalić się swoimi fabrykami. Część więc gospodyń poszła do zakładów pracy, by przyjrzeć się, jak to w tej Łodzi pończoszy, koszule i inne praktyczne rzeczy wyrabiają.

Łowiczanki były potem obecne na akademiach urządzonych we fabrykach. Szczególnie zachwycone były delegatki z Łowicza fabrycznymi żłobkami i przedszkolami. Na odjeźdźnym robotnice łódzkie zostały zaproszone przez chłopki z Łowicza na Święto Ludowe.

Korespondent „Głosu” E. G.



## Wędrowka po województwie

### ZDUŃSKA WOLA

Na terenie miasta otwarty został pierwszy sklep de taliczny Centrali Tekstylnej.

Sklep cieszy się dużym powodzeniem wśród mało- i średniorolnych chłopów, jak również wśród mas pracujących. Z każdym dniem zwiększa się frekwencja kupujących.

Prawdopodobnie Centrala Tekstylna otworzy jeszcze kilka takich sklepów. (M)

### GŁOWNO

Dzięki usilnym staraniom Zarządu Miejskiego w Głownie w niedługim już czasie Ministerstwo Zdrowia przystąpi tu do budowy nowoczesnego sanatorium dla gruźlików.

Okolice Głowna oddawna bowiem są znane jako wyjątkowo zdrowe. Budowa sanatorium w Głownie zapewni choremu z pobliskiej Łodzi możliwość prowadzenia kuracji przeciwgruźliczej i odciążą w znacznym stopniu sanatorium w Tuszyńku.

# Konferencja Powiatowa PZPR w Łodzi radziła nad aktualnymi zagadnieniami

Obszerny i wnikliwy referat polityczny tow. Szmidta Leszka, przedstawiciela Wojewódzkiego Komitetu, o raz sprawozdanie I sekretarza Powiatowego Komitetu, tow. Piwowarskiego Franciszka, wygłoszone na I Konferencji Powiatowej PZPR w Łodzi, niewątpliwie przy czyniły się do tego, że 20 towarzyszy, zabierających głos w dyskusji, poruszało sprawy istotne i ważne.

Przez cały czas trwania dyskusji zainteresowania wszystkich towarzyszy obracały się wokół akcji hodowlanej i akcji oszczędnościowej, które ostatnio stały się bojowym zadaniem każdego towarzysza. Nie ukrywano przy tym niedociągnięć niektórych kół terenowych.

Mówił o tym tow. Wójcik Stanisław z Bełdowa, Gmina ta plan kontraktowania trzody wykonała za ledwie w 40 procentach. Przyczyną tego jest brak fachowych klasyfikatorów

trzody przy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz brak instruktora dla spraw hodowli przy Powiatowym Komitecie PZPR w Łodzi.

Tow. Wysocki i tow. Opatorowicz mówili również o akcji „H” i udziale w niej Związku Samopomocy Chłopskiej, który musi mieć ścisłą kontrolę nad kontraktowaniem trzody chlewnej i właściwym rozproszaniem paszy treściwej dla hodowców.

Tow. Marcinkowska zwróciła uwagę delegatów na sprawy kobiece. Za mało uwagi poświęcono zagadnieniu uaktywnienia kobiet. Mówiąc o akcji hodowlanej i oszczędnościowej tow. Marcinkowska zwróciła się do towarzyszy z prośbą, aby żony swe i córki wciągali do tych tak ważnych w naszym życiu gospodarczym akcji. Kobiety również powinny wziąć czynny udział w walce z

Tow. Janeczek Stanisław zwrócił uwagę na sprawę współzawodnictwa w przemyśle konstantynowskim. Obecnie, gdy włączamy się do wielkiego ruchu oszczędności z zadaniem partyjnej organizacji konstantynowskiej musi być usprawnienie pracy konstantynowskich zakładów.

Tow. Wasilewski Ignacy domagał się przeprowadzenia jak najszybszych wyborów do Komitetów Rodzi-

cielskich we wszystkich szkołach powiatu.

Dużo miejsca zajęło na konferencji zagadnienie pomocy organizacji partyjnej w pracy ZMP. Mówił o tym tow. Kielski, tow. Wasilewski i tow. Mikołajczyk.

Tow. Szmidt Leszek podsumowując dyskusję stwierdził, że zagadnienia poruszone przez delegatów były istotne, z czego widać, że aktyw partyjny powiatu łódzkiego żyje tymi zagad-

nieniami. Aby je wypełnić musimy zmobilizować całą naszą organizację partyjną.

W dalszym ciągu obrad konferencji, delegaci wybrali nowy Komitet Powiatowy PZPR, powiatu łódzkiego, oraz wybrali delegatów na Konferencję Wojewódzką PZPR.

Uchwaleniem rezolucji i odśpiewaniem Międzynarodówki zakończono I Konferencję Powiatową PZPR w Łodzi. (b)

## 100 milionów złotych na meliorację

Wydział Melioracyjny przy Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi sporządził plan melioracji dla wojew. łódzkiego na rok 1949.

W planie tym przewidziano 19 milionów zł na przeprowadzenie konserwacji istniejących już urządzeń melioracyjnych oraz zabezpieczenie wałów i nabrzeży

rzecznych. Ogółem konserwacji podlegać będzie 63 km wałów i nabrzeży oraz 331 km rowów odwadniających na powierzchni 345 ha.

Plan przewiduje również w b. r. budowę dwóch wodometrów na rzece Ner. Na regulację rzeki plan przewiduje wydatkowanie 25 mln. zł.

W ramach przebudowy ustroju rolnego przewidziano z kredytów inwestycyjnych 13 milionów zł na wykonanie nowych drenowań na obszarze 46 ha oraz budowę rowów odwadniających ogólnej długości 41 km we wsiach scaleniovych i osadach poparcelacyjnych. Po za tym wydatkowana będzie kwota 18 milionów zł na przeprowadzenie robót melioracyjnych we wsiach samopomocowych.

Na budowę stacji przeciwpowodziowych, z których jedna powstanie nad rzeką Ochnią w pow. kutnowskim, druga zaś nad Wartą w powiecie sieradzkim, przewidziano kredyty w wysokości 2,5 miliona złotych.

### Traktory dla pow. sieradzkiego

Obecnie we wszystkich Ośrodkach Maszynowych prze prowadzane są gorączkowe przygotowania do wiosennej akcji siewnej.

W br. zaplanowano, że Ośrodku Maszynowe w sieradzkim obsieją 2600 ha.

Na wiosenną akcję siewną Ośrodku Maszynowe przy Gminnych Spółdzielniach otrzymają 11 traktorów w tym 6 Zetorów i 5 Ursów. (b.)

## Nauki płynące z Konferencji w Zduńskiej Woli

Konferencja partyjna, jeśli nawet nie całkowicie spełnia swe zadanie, jest też pouczająca. Dlatego analiza błędów Konferencji Miejskiej w Zduńskiej Woli winna szczególnie zainteresować wszystkie Komitety Powiatowe i Miejskie, przy gotujące się obecnie do konferencji na swoim terenie.

Słusznie powiedział w swym referacie przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego, tow. Kubicki, że konferencja partyjna jest świętem całej organizacji danego terenu. Bierze w niej bezpośredni udział aktyw partyjny — delegaci organizacji podstawowych. Na delegatach ciąży właśnie obowiązek oceny dotychczasowej działalności Komitetu i wytyczenia dalszego planu pracy organizacji. Tego zaniedbał aktyw partyjny Zduńskiej Woli. Zupełny brak krytyki stanowił najbardziej zasadniczą cechę dyskusji.

A czy naprawdę wszystko w Zduńskiej Woli było dobre? Czy ze wszystkich zadań wywiązywała się bez zarzutu miejska organizacja partyjna? Już samo sprawozdanie I-go sekretarza tow. Liśka wskazywało na to, że w wielu dziedzinach pracy organizacji partyjnej była niezadowolająca, że wiele można i trzeba było zrobić. Na przykład w dziedzinie szkolenia ideologicznego: mała ilość objętych nim towarzyszy, brak udziału aktywnego w pracy szkoleniowej, niski poziom szkolenia, wskazują na to, że zagadnienie to musi być jak najprędzej rozwiązane przez nowo wybrany Komitet.

Również łączność z wsią nie była należycie doceniana na tym terenie i dlatego tej łączności dotychczas faktycznie nie ma.

Podobnie niedostateczny był wpływ organizacji partyjnej na pracę organizacji spółdzielczych. Odcinek szkolny wymaga szczególnie troskliwej opieki ze strony organizacji partyjnej tym bardziej, że stoimy przed wyborami do Komitetów Rodzicielskich i Komitetów Opiekunich. Nowe Komitety winny zerwać z dotychczasowym patronatem „pań z towarzystwa” i „miejskowej arystokracji” nad „działą szkolną”. Organizacja partyjna w pierwszym rzędzie ponosi odpowiedzialność za wychowanie młodzieży na swoim terenie.

Nie wspominali towarzysze delegaci o ruchu współzawodnictwa pracy na swoich zakładach. Czyżby w Zduńskiej Woli w ogóle

ono nie istniało? Lub czy ruch ten w Zduńskiej Woli osiągnął już może idealny poziom? Nie, to raczej organizacja partyjna nie przywiązuje dostatecznej wagi do zagadnienia współzawodnictwa na swoim terenie. Rzecz jasna, że zarzuty te nie dotyczą wszystkich delegatów: byli i tacy, którzy zrozumieli właściwy cel konferencji i ich głosy winny znaleźć słuszny oddźwięk w dalszej pracy organizacji partyjnej.

W tej dziedzinie na czoło wysunęła się organizacja partyjna przy parowozowni w Karsznicy. Przedstawiciel tej organizacji tow. Najda mógł zakomunikować konferencji o roli Komitetu Partyjnego w osiągniętych już wynikach akcji oszczędnościowej: 6.500 kg zaoszczędzonego brzoju, 760 kg smaru, 10 procent oszczędności papieru w biurze, zbiórka makulatury — to

nie tylko plan, to już czyn, realizowany w krótkim okresie czasu przez pracowników parowozowni pod kierownictwem organizacji partyjnej PZPR.

Słusznie nawoływał do zwiększenia aktywności i dyscypliny partyjnej tow. Mantel z Centrali Tekstylnej.

— Nie czas jeszcze odpoczywać. Musimy zwiększyć pracę nad sobą oraz masami bezpartyjnymi. Uświadomieni i energiczni, skutecznie zwalczać będziemy wroga plotki, które sięją zamęt i przeszkadzają w pracy.

Tow. Cegłowska, przewodnicząca Miejskiej Rady Narodowej, podkreśliła konieczność pomocy Lidze Kobiet w akcji uświadomienia i wciągnięcia jak najszerzej rzesz kobiet w wir zagadnień ogólnokrajowych.

Czego nie poruszyli delegaci, o tym mówił w podsumowaniu dyskusji tow. Kubicki. Jego słowa były jasne, instruktywne i dlatego możemy śmiało powiedzieć, że podkreślone przez niego błędy oraz akcentowane zadania, jakie stoją przed Partią, pozwolą nowo wybranemu Komitetowi rozpocząć owocną pracę.

### Na sieroty po powstańcach greckich

Ob. Falkowska Józefa, Łowicz, starsza pielęgniarka Powiatowego Ośrodka Zdrowia otrzymaną premię w sumie 5 tys. zł. w dniu Święta Kobiet 8 marca przekazuje na sieroty po powstańcach greckich.

## Echa Dnia Kobiet

### W RAWIE MAZOWIECKIEJ

Liga Kobiet w Rawie Maz. zorganizowała wielką akademię z okazji Dnia Kobiet.

Kobiety powiatu rawskiego przejawiają dużą aktywność, nie więc dziwnego, że dzień ich wypadł okazał się.

Słowo wstępne wygłosił starosta tow. Dubielecki.

Zasadniczy referat wygłosiła tow. Lipińska, która omówiła dążenie kobiety do wyzwolenia się z wielowiekowego upośledzenia, udział kobiet w walce o wyzwolenie społeczne z jarzma kapitalistów i obszarników. Kobieta na równi z mężczyzną walczyła. ..

### GŁOS

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”.

Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 308-42.

Telefony:  
Redaktor naczelny: 218-14  
Zastępca red. nacz.: 219-05  
Sekretarz odpowied.: 218-23  
Sekretariat ogólny: 223-29  
Dział partyjny: 223-29; 254-25 wewn. 14

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42  
Dział muzealny: 218-11  
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 1 i 21

Dział ekonomiczny: 223-29  
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21  
Redakcja nocna: 123-31; 155-81  
Kolportaż: 223-22  
Administracja: 209-42  
Dział ogłoszeń: 211-50

## MŁYN MOTOROWY

W Siedlcu, p-ta Łęczycza

M. i T. Dzierżbiccy i St. Pisarkiewicz

Prowadzi przemysł gospodarczy

## „ANORG”

WYTWÓRNA CHEMICZNA

ŁÓDŹ, SIEDLECKA 4

POLECA:

FARBY SUCHE, KITY, LAKIERY, MASE IZOLACYJNA



# TEATR

**PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI**  
ul. Jaracza 7  
Ostatni dzień

Dziś o godz. 19.15 wspólna komedia polska Kazimierza Korcelliego pt. „Bankiet”.  
We wtorek dn. 22. bm. premiera komedii znakomitego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vegi pt. „Pies ogrodnika”.

**TEATR „MELODRAM”**  
ul. Traugutta 15  
(Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 16.00 i 19.15 dwa przedstawienia współczesnej sztuki amerykańskiej Arthura Millera pt. „Synowie”.  
W środę dn. 23 bm. premiera komedii Emilia Añgiera pt. „Zięć pana Perier”.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**  
ul. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-ej i 19.15. Komedia — farsy E. Pletrowa „WYSPA POKOJU” Kasa czynna od 12-tej tel. 123-02.

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY**  
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Ostatnie przedstawienia komedii Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW”.

**TEATR „OSA”**  
Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony” z A. Dymasz.

**TEATR „LUTNIA”**  
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI” operetka w 3-ach aktach (4 odsłonach).

**TEATR LALEK R.T.P.D.**  
Nawrot 27.

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9 „Pinokio”.

W niedzielę i święta godz. 12 „Historia cała o niebieskich migdałach”.

**ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI**  
Jaracza 2.

W niedzielę dn. 20 marca rb. o godz. 19.30, sztuka w trzech aktach Sz. Diamanta „W NOC ZIMOWĄ” UWAGA DZIECI!

Teatr Lalek „Paramuszka” czynny w każdą niedzielę i święto w godz. 12.00 i 14.00 w sali Polska YMCA, ul. Moniuszki 4a.  
W programie „Stach i Strach”.

# kino

- ADRIA — „Wielkie Nadzieje”
- BAJKA — „Zagubione Dni”
- GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 12
- HEL — (dla młod.) — „Zaklęta Narzeczona”
- MUZA — „Skarb”
- POLONIA — „Nikt nic nie wie”
- PRZEDWIOŚNIE — „Aliszer Nawoli”
- ROBOTNIK — „Zamieć Śnieżna”
- ROMA — „Słódka zastawa”
- REKORD — Dla młod. „Wyspa skarbów”, dla dorosł. — „Lekko-myślna siostra”
- STYLOWY — „Znak Zorro”
- SWIT — „Ojczyzna”
- TECZA — „Jasna droga”
- TATRY — „Zuch Dziewczyna”
- WISŁA — „Rudzielec”
- WOLNOŚĆ — „Jasna droga”
- WŁOKNIARZ — „Renegat”
- ZACHETA — „On czy ona”

# SPORT SPORT SPORT

## Przed startem łódzkich lekkoatletów

### Rok 1949 rokiem jubileuszowym przodownicy naszych sportów

Jesteśmy po „martwym sezonie” — jak określają sezon zimowy zwolennicy sportów, uprawianych na wolnym powietrzu.  
Marcowe słońce, usuwa resztki śniegu z bieżni i boisk. Przechodząc koło stadionów, coraz częściej widzimy kolorowe kostiumy trenujących zawodników. Każdy z nich starannie przygotowuje się do zbliżającego się sezonu, wiedząc, że sezon będzie bogaty w imprezy.  
Skoro lekkoatleci są częściej już na starcie, udajemy się do lokalu Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, aby zasięgnąć informacji.

Przy stole Zarząd in corporate. Poważne miny poszczególnych członków Zarządu mówią nam o tym, że panowie ci poważnie nad czymś debatuje. Obok prezesa przedstawicieli komisji sportowej, Wydziału Sędziowskiego, Propagandowego, Organizacyjnego.  
— „Najwyższe władze sportowe” — mówią członkowie Zarządu — doceniają znacznie, jakie ma w sporcie lekkoatletyka. Dlatego zupełnie słuszne jest rozporządzenie władz naczelnych, mówiące o tym, że w Polsce Ludowej nie może być klubu sportowego, który nie posiadałby w sobie sekcji lekkoatletycznej. Specjalną opieką otoczmy wieś. Automatycznie wzrosną przez to szereg sportowców, uprawiających tę piękną dziedzinę sportu.

ŁOZLA w swej nowej strukturze organizacyjnej po walnym zgromadzeniu, po oczyszczeniu atmosfery, która nie sprzyjała pełnemu rozwojowi lekkoatletyki — bez obaw oczekuje na zbliżający się sezon.  
Rok 1949, to jubileuszowy rok ŁOZLA. 25 lat ciężkiej pracy, zmagania organizacyj-

nych i finansowych. A dziś? W 25-tym roku pracy 20 milionów złotych, które Państwo ofiarowało PZLA na cele szkolenia zawodników, obozy kondycyjne, szkolenie sędziów i zawodników, postawiło ŁOZLA na nowej platformie pracy, w pełnym oparciu o czynniki, kierujące wychowaniem fizycznym i sportem.

Komisja Sportowa, ustaliła już poszczególne klasy zawodników, opierając się na ich wynikach. Komisja specjalnie dołoży starań, aby każde zawody były przeprowadzone jak najbardziej sprawnie, co jest jej punktem honoru.

W kwietniu b. r. dla wszystkich chętnych i miłujących lekkoatletykę sportowców, zorganizowany zostanie kurs na sędziów - kandydatów. W tej chwili przeprowadza się ostateczną weryfikację wszystkich sędziów lekkoatletycznych Okręgu Łódzkiego. Specjalną opieką otoczy się zawodników i działaczy wsi. Rozszerzy się sieć prelegentów, którzy będą popularyzowali i mierzyli do umasowienia lekkoatletyki. Dotrą oni do odległych miejscowości naszego województwa. W akcji tej przyjdzie z pomocą ZMP i Związek Samopomocy Chłopskiej, oczywiście przy współpracy Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej.

Komisja Propagandowa i Organizacyjna rozpoczęła już swoją pracę. Nawiązuje się obecnie kontakt z terenem Łowicza.

Skierowic, Piotrkowa i Tomaszowa - Mazowieckiego.  
Tyle o sprawach organizacyjnych. A sam kalendarzyk imprez?

W roku jubileuszowym ŁOZLA Polski Związek Lekkoatletyczny powierzył Okręgowi Łódzkiemu zorganizowanie w dniach 30 i 31 lipca mistrzostw Polski pań. Sierpnie przyniesie nam zawody Gdańsk-Łódź oraz międzyokręgowe zawody lekkoatletyczne juniorów. 9 października zostaną rozegrane zawody Polski Środkowej o puchar im. Janusza Kusocińskiego.

Specjalną pozycję zajmują biegi na przelaj.  
Prawdopodobnie ujrzymy w tym sezonie na stadionach łódzkich doskonałych lekkoatletów Związku Radzieckiego. Punktem kulminacyjnym ŁOZLA będą zawody jubileuszowe z udziałem olimpijczyków. Proponowany jest tu termin 7 sierpnia.

Do tych imprez musimy dodać dziesiątki (dosłownie) innych nie mniej ważnych zawodów w samej Łodzi i całym okręgu.

Jak widzimy więc, stoimy na najlepszej drodze, zmierzającej do umasowienia lekkoatletyki, przodownicy wszystkich sportów. Lekkoatletom łódzkim, życzymy jak najlepszych wyników na bieżni. Wierzymy, że w tonie samego Zarządu, rok jubileuszowy będzie okresem konsolidacji i poważnych osiągnięć.

## Dzisiejsze imprezy...

**BOKS:** hala PKS-u, u zbiegu ulic Skorupki i Wólczańskiej, godz. 11-ta zawody finałowe o drużynowe mistrzostwo Polski: Zryw — Gwardia Warszawa. Przedmecz o godz. 9-tej o dru-

żynowe mistrzostwo rezerw klasy A LKS Włókniarz II — Zryw II.

**PIŁKA NOŻNA:** boisko ŁKS Włókniarza, godz. 11.30 zawody o mistrzostwo pierwszej ligi ŁKS Włókniarz — Gwardia-Wiśła Kraków. W Pabianicach o godz. 11-tej spółka się PTC z Pomorzaniem o mistrzostwo ligi drugiej, grupy północnej.

Dział oficjalny ŁOZPN-u

## Komunikat Zarządu Nr. 2

1. Podaje się do wiadomości: że pismem PZPN z dnia 20. I. 49 L. dz. 43-49 została zatwierdzona zmiana nazwy klubu Sportowego Neptun Kosiński na Z.K.S.M. Neptun, oraz z dnia 4. 2. 49 L. dz. 267-49 za zatwierdzone fuzję klubów KS TUR i HKS Skiernewice pod nową nazwą KS ZPM Skiernewice.  
Powyższe zmiany nie powodują automatycznych zwolnień zawodników.  
W poczet członków ŁOZPN przyjął KS Zryw Opoczno i ZS Gwardia Tomaszów Mazowiecki.

2. Wyciąg z komunikatu PZPN z dnia 11. 3. 49 Nr. 5-49.  
„Zarząd PZPN wyda szczegółowe wytyczne w zakresie zastosowania oszczędności w działalności Okręgów i Klubów na terenie całego kraju.  
W tej chwili w uwagi na szerokie stosowanie kosztownych rozmów telefonicznych międzynarodowych bądź na niemniej kosztowne korespondowanie za pośrednictwem telegramów — Zarząd PZPN poleca ograniczenie rozmów telefonicznych międzyklubowych i wysyła-

nie telegramów wyłącznie do spraw istotnie bardzo pilnych, lub specjalnie ważnych z punktu widzenia ogólnych interesów piłkarstwa.  
Wysyłanie delegatów dla załatwienia spraw w Okręgach lub w PZPN winno również ograniczać się do wyżej podanych przypadków.  
3. Sekretarzem honorowym ŁOZPN-u został Ob. Kosiński Kazimierz z Zw. KS Filmowiec Łódź.

## Teodor Dreiser 70 Tragedia Amerykańska

— Obawiam się, że nie będzie im przyjemnie — odrzekł Clyde, myśląc o Gilbertcie.  
— Zobaczymy — mruknął Jephson po chwili milczenia. — Ciężka sprawa, coraz trudniej się przedstawia, ale chyba to jedno zdola pana uratować.  
Spojrzył na Belknapa i spytał, co w ogóle myśli o możliwości samobójstwa. Listy Roberty wyrażały smutek, z którego często rodzą się myśli samobójcze. Może by przypuścić, że podczas tej wycieczki z Clydem po jeziorze błągała go o wzięcie z nią ślubu, a gdy on odmówił, rzuciła się do wody? On zaś był tak przerażony i oszołomiony tym wypadkiem, że nie zdążył jej uratować.  
— A cóż będzie w takim razie z tym wiatrem, który mu zrzucił kapelusz, z tą wywróconą łódka? — zapytał Belknap. Naradzali się, jak gdyby tu Clyde był nieobecny.  
— Owszem i to jest dosyć prawdopodobne, ale można by powiedzieć, że ponieważ czuł, iż ma jej życie na sumieniu, nie chciał się przyznać, że popełniła samobójstwo.  
Na to już Clyde oburzył się i poruszył niespokojnie, lecz nikt na niego nie zwracał uwagi. Mówią tak, jak gdyby nie był tu obecny albo nie miał swojego zdania w tej sprawie. Czuli naprawdę oburzenie i zdumienie, nie śmiały się jednak sprzeciwić, wiedząc, że jest bezradny.  
— Jak to? Falszywe zeznanie? Dwa kapelusze... garnitur... walizka... — wyrzucał z siebie Belknap takim tonem, że Clyde zrozumiał, jak bardzo poważnie ten adwokat myśli o jego doli.  
— No i co z tego? — odrzekł Jephson z namysłem. — **Jaka, bądź teorie wypracujemy, zawsze natkniemy się na**

to samo. Nie możemy przecież się przyznać, że uplanował sobie całą rzecz, jeżeli nie oprzemy się na niemożliwość umysłowej. Jeżeli użyjemy tego twierdzenia, dopiero wtedy stanie się wszystko jasne.  
Rozłożył ręce szeroko, jakby chciał powiedzieć: — Przysięgam, że nie wiem sam, co robić.  
— To na nic — protestował Belknap. — Mocniej jeszcze stanie przeciw niemu opinia publiczna, gdy się dowiedzi, że obiecywał jej małżeństwo, o czym zresztą mówią jej listy, a potem nie chciał dotrzymać słowa... To na nic. Musimy wymyślić coś takiego, co mogłoby budzić sympatię, współczucie dla niego...  
Spojrzył na Clyda wzrokiem, który mówił wyraźnie: — A to mamy z tobą robotę!  
Jephsonowi przyszło znów coś nowego do głowy.  
— Ale! ten garnitur, któryś pan rzucił w jezioro przy willi Cranstonów... Niech mi pan opiszcie to miejsce... Jak daleko od domu?  
Czekał, aż Clyde się namyśli i przypomniał sobie dokładnie miejsce.  
— Gdybym tam był, znalazłbym je odrazu.  
— Wiem o tym, ale pan nie może wyjechać się stąd bez Masona — odparł Jephson. — Nawet w ogóle nie pozwolono by panu stąd wyjechać. Jest pan w więzieniu i nigdzie pan wyjść bez pozwolenia władz nie może. My jednak musimy wydstać ten garnitur.  
Spojrzył na Belknapa i zniżając głos dodał:  
— Musimy go wydobyc, oczyścić, odprasować i odesłać, mówiąc, że był dany do czyszczenia, nie zaś ukryty. Rozumiesz pan?  
— Mhm, masz pan rację — przyznał Belknap. Clyde zaś stał i słuchał z ciekawością, jak dwaj prawnicy naradzali się nad różnymi fortelami, aby go uratować.  
— A teraz ten aparat, który wpadł do jeziora. Musimy go również wydstać. Sądzę jednak, że i Mason musi spaść na ten sam pomysł, ale dla nas byłoby to bar-

dziej korzystne, gdybyśmy wcześniej od niego zabrali się do tej roboty. Jak pan sądzi, czy aparat leży w tym samym miejscu, gdzie się łódka wywróciła?  
— Pewnie.  
— Musimy się naradzić, jak się do tego zabrać — mówił dalej do Belknapa. — W ten sposób będzie zmiana w oskarżeniu, co posłuży do przewleczenia sprawy. Oni będą twierdzili, że uderzył ją trójnogiem, my zaś im w ten sposób podstawimy nogę.  
— Rzeczywiście, prawda! — ucieszył się Belknap.  
— A teraz sprawa tej walizki, która jest w rękach Masona. Nie widziałem jej jeszcze, ale jutro obejrzę. Włożyłem więc pan do niej ten mokry garnitur od razu, po wyjściu z wody?  
— Nie, proszę pana. Wyjąłem go naprzód. Trochę go nawet wysuszyłem, a potem owinałem w papier, który pozostał od śniadania i położyłem go między igłami świerków, które nasypałem pod spód i na wierzchu.  
— Nie pozostały więc ślady wilgoci w walizce, gdyż go pan później wyjął?  
— Nie, zdaje się, że nie pozostały.  
— Nie jesteś pan jednak tego pewien?  
— Nie. Nie mogę powiedzieć, bym tego był zupełnie pewien.  
— Dobrze. Jutro sam to zobaczę. A co do tych znaków na twarzy, czy pan się na pewno nie przyznał, żeś ją sam uderzył?  
— Nie.  
— A czy ten znak na wierzchu głowy powstał rzeczywiście od uderzenia o burte łodzi, tak jak pan twierdził?  
— Tak.  
— Mogą wszakże posądzać pana, żeś ją uderzył aparatem?  
— Przypuszczam, że tak.